

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZEN:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

19 Program **Polski Teatr Nowoczesny. Operetka Polska.**

Sala „LUTNIA“ S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, we **środe**, 26 listopada 1919 r. Jedno przedstawienie o g. 8 w.po raz czwarty **MANEWRY JESIENNE.**

operetka w 3 aktach E. Kalmana—libretto K. Bakonay.

Akt I przed pałacem baronowej. Akt II i III w pałacu.

W akcie II—«Huzarka»—odtańczę Walička i Ciesielski. Reżyserował S. Szczuka.

Tańce i ewolucje układu J. Ciesielskiego. Kapelmistrz A. Wiliński.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4-ej do końca przedstawienia.

Zapowiedź: W przygotowaniu „Cnotliwa Zuzanna“ operetka w 3 ak. Giberta.

POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATRU MIEJSKIEGO
na Placu Ratuszowym.Dziś, we **środe** 26 listopada 1919 r.

„Chata za wsią“.

Dramat ludowy w 5-ciu aktach J. K. Galesiewicza i Z. Mellerowej ze śpiewami.

Muzyka Z. Noskowskiego. Rzecz wzięta z powieści J. I. Kraszewskiego.

Bierze udział powiększony personel artystyczny, w tem nowoorganizowany chór.

Do śpiewów solowych i chóralnych akompanjuje kwintet.

Kierownik literacko-artystyczny H. Cepnik. Reżyser L. Wotłajko.

Dział muzyczny pod kierownictwem K. Gałkowskiego.

Początek o godz. 7 wiecz.

Bilety od 50 kop. nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 rano.

Dla wojskowych 20% ustępstwa.

KSIĘGARNIA

Stowarzysz. Nauczycielstwa Polskiego

Wilno, Królewska 1.

Skład główny wydawnictw:

M. Arcta w Warszawie

„Wydawnictwa Polskiego“ we Lwowie

„Księgarni Polskiej“ w Warszawie

Poleca podręczniki na bieżący sezon szkolny. Kompletuje biblioteki i podejmuje się sprowadzania wszelkich książek polskich i obcych.

Wydaje książki własnym nakładem oraz przyjmuje wydawnictwa na skład główny.

Dla pp. Inspektorów Szkolnych i księgarzy udziela się odpowiedni rabat.

KUPOJMY POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ.

Perskich dywanów

większych kilka sztuk kupię. Wiadom. Hotel „Bristol“ pok. 28.

Tajemnicza chustka.

Pod tym tytułem

we **czwartek**, o godz. 7 ej w sali Handlowców, Jagiellońska 10

p. Helena Dynowska (Ellen)

wygłosi niezwykle ciekawą

O D C Z Y T.

Tematem będzie autentyczny fakt ze świata okultystycznego (tajemnicza wiedza) z demonstracją cudownej, lecz strasznej Egipskiej chustki.

Prelegentka przeznaczca całą **odzież i wigilję** dla dro- żołnierza polskiego.kowity czysty dochód na **biegię** giego jej Bilety przy wejściu.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 25 listopada.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI

W rejonie Połocka wzmożona działalność artylerji nieprzyjacielskiej.

W rejonie Kamienia nasz patrol rozbił silny oddział bolszewicki i smucił go do cofnięcia się. Na Polesiu ożywiona działalność patroli wywiadowczych.

FRONT WOŁYŃSKI.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

WARSZAWA 25 bm (P. A. T.)—

Czerwony Krzyż komunikuje o zawiązaniu wspólnego sekretariatu wszystkich towarzystw opiekujących się żołnierzem. Celem tego zarządzenia jest ujednostajnienie pracy wszystkich poszczególnych organizacji. Do wspólnego sekretariatu przystąpiły już: Rada Główna Opiekunów, Biały Krzyż, Komitet Obrony Kresów, Zjednoczenie Ziemianek.

BUDAPESZT 25 bm. (P. A. T.) — Nastąpiło porozumienie wszystkich stronnictw w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Przewidyjmy objął by Huszar, sprawy wewnętrzne Beniczky, sprawy zagraniczne—Somsich, ministerjum wojny—Frydrych.

WASZYNGTON 25 b. m. (PAT.) — Donoszą, że Taft podjął się przeprowadzić kompromis między stronnictwami, aby traktat pokojowy mógł być ratyfikowany.

BERLIN, 25 b. m. (P. A. T.) — Podsekretarz stanu Wróblewski wyjeżdża do Paryża w dniach najbliższych, aby porozumieć się z decydującymi czynnikami w Paryżu co do interpretacji traktatu pokojowego, ponieważ w Berlinie oka-

zało się, że istnieją odmienne zapatrywania między Polakami i Niemcami co do różnych punktów jak np. pojęcia własności państwowej, traktowania optantów i praw likwidacji. W Berlinie pozostaną członkowie delegacji polskiej dla kwestji układu urzędniczego.

LONDYN 25 b. m. (P. A. T.) — Według urzędowych danych **przemysł angielski zatrudnia 300.000 robotników więcej niż przed wojną.** Zapotrzebowanie pomimo to nie jest pokryte.WASZYNGTON 25 bm. (PAT.) — Międzynarodowa konferencja pracy po 2-tygodniowej dyskusji uchwaliła **48-godzinny tydzień pracy.**TAGANROG, 25 bm. (P. A. T.) — **Armja Denikina przełamała front bolszewicki między Orlem a Tambowem.**PARYŻ, 25 b. m. (P. A. T.) — Z Londynu donoszą, że **proces Wilhelma II** będzie wszczęty wiosną po ratyfikacji traktatu i ostatecznym zredagowaniu oskarżenia.PARYŻ, 25 b. m. (P. A. T.) — Delegacja Międzysojusznicza do rokowań z Niemcami w sprawie **wykonania traktatu** będzie mianowana pod przewodnictwem generała Lerond. Konferencje rozpoczną się 25 go b. m.NAUEN 25 b. m. (P. A. T.) — Ludowa partja niemiecka agituje za natychmiastowym rozpisanie **nowych wyborów** do parlamentu.WILNO, 25 b. m. (P. A. T.) — Z Kowna donoszą, że **Litwini zastawili wojska bermond-towskie** pod Radziwiłłskami z powodzeniem. Posunęli się naprzód i wzięli pewną liczbę karabinów maszynowych i aeroplanów. Komunikacja Radziwiłłszek z Szawłami przetrwała.

**Nie zapominajcie
o „Gwiazdce“
dla żołnierza.**

Wobec grożącego kryzysu.

II.

Gdyśmy pod powyższym tytułem wczorajszy artykuł pisali, nie byliśmy jeszcze w posiadaniu wiadomości o dymisji wice ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego. Jeżeli jednak to ma oznaczyć rozwiązanie kryzysu—oświadczyć musimy, iż jest to rozwiązanie najgorsze.

Zasnączyliśmy i powtarzamy, że przeciwko poszczególnym osobom ministrów przeważnie nie mamy, przed ogromnymi zasługami prezesa Paderewskiego uchyłamy czoła. Tem nie mniej stwierdzić musimy, iż rząd, jako całość nie dorósł do wysokości zadania, nie opasował sytuacji, raczej dał się opasować zawrotnemu prądowi, który go pędzi na szerokie morze, jak łódź bez steru. Tu pomóż nie mogą półśrodki, gdzie naród domaga się całego czynu, takiego, jakim był nasz czyn wojskowy, który z odmetów wojny wszechświatowej wyniósł nas na szczyt potęgi.

Nie raz bo w dziejach Polaki objawiał się geniusz narodu naszego, który z mroków rozpaczki wyprowadził nas cudownie na światło dzienne.

Po przykłady nie potrzebujemy daleko wstecz sięgać, nie dalej jak do początku wojny wszechświatowej, kiedy to okrutny los zagnął synów naszego narodu do trzech wrogich obozów, kasał bratu mierzyc w pierś braterską, kiedy wewnątrz szalał djabełski jakiś kontredans orjentacji i dezorientacji... w takiej to chwili wyłania się magiczne słowo „egjoa“, surowo zakazane na całym obszarze zaboru rosyjskiego, ledwie tolerowane pod zabarami niemieckimi, pociąga ono i przykuwa wszystkie umysły, imię Piłsudskiego, początkowo jakby mgłą tajemniczą owiane, coraz nabiera wyrazistości, mocy, olbrzymieje...

Nie traktaty wiedeńskie czy wersalskie stworzyły Polskę — czynnem ona dźwignęła się z otchłami niebytu. Czynu potrzebuje ona dziś, który by wyrwał ją z bagna, w które się po-

grzać zaczyna, ręki silnej sternika i wzroku świadomego celów.

Opatrzność dała nam przykład odstraszący do czego wiodą połowiczne, niezdecydowane rządy Kierenskich.

W Polsce coś podobnego powtórzyć się nie może. Grzeszyliśmy może niejednokrotnie zbytą miękością — w dobrobycie. Chwiejność, obawa w obliczu niebezpieczeństwa nie jest cechą naszej natury. Niebezpieczeństwo to istnieje dziś niewątpliwie, zagraża ono młodej, a więc niedość spójnej budowie państwowości naszej, podgrzywanej zewsząd i targanej przez wrogów jawnych i tajnych. Nie wątpimy jednak, że geniusz narodu naszego, w najlepszych jego synów wcielony, ten geniusz, który stworzył wielki nasz czyn wojskowy, zdoła się i na ten drugi czyn: silną, pewną ręką połączy rozpięchle członki organizmu państwowego w jedną potężną konstrukcję, której nie obali żadna wichura dziejowa, ani strawi rozkład wewnętrzny. (J. O.)

Samozwańcza polityka.

Jak to już domosiliśmy przed niedawnym czasem, nadała się do Kowna celem pertraktowania w sprawie stosunku polsko-litewskiego tak zw. „delegacja“, a w rzeczywistości grupa polityków z oboru lewicowego w następującym składzie:

Od zjed. ludowego Stef. Mickiewicz i Antoni Wigierski Hałko; od stroa. dem. Wit. Abramowicz. Al. Babiński, Zygm. Rewkowski; od soc. dem. Zaszoft.

Panowie ci, niepowołani ani przez rząd ani przez ogół społeczeństwa, słożyli — niewiemy w czym imieniu — deklarację, przekraczającą bezwzględnie ich kompetencje, jako osób prywatnych, najwyższą zaś przedstawiciel pewnych tylko stronnictw.

Deklarację tę, jako też odpowiedź niektórych stronnictw litewskich zamieszczamy poniżej, jako ciekawy materiał, który poddamy krytycznemu rozbirowi w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Deklaracja polska.

Zważywamy, iż obecnie nastąpiła chwila kiedy cały ogół, zamieszkujący Litwę bezwzględnie i bez różnicy narodowości winna być pociągnięty do państwo-twórczej pracy, kiedy wszystkim siłom krajowym winna być dana możliwość w pracy społecznej, Polska Delegacja zwraca się do społecznych ugrupowań litewskich, aby zechciały wpływać na społeczeństwo litewskie w kwestji unormowania stosunków polsko-litewskich panujących obecnie na Litwie.

1) Delegacja zwraca uwagę, iż niezbędnym jest natychmiastowe zwolnienie więźniów politycznych, nad winnymi zaś natychmiastowe wyznaczenie sądu.

2) Niezbędnym jest zagwarantowanie pełni praw wszystkim obywatelom bez różnicy narodowości i natychmiastowe faktyczne wprowadzenie takowych w życie.

a) Pozwolenie na otwarcie gimnazjum polskiego w Telszach, Wilkomierz i innych miastach skąd postąpią podania, oraz polskich szkół ludowych, gdzie takowych żądać będzie ludność miejscowa przy minimalnej ilości 25 uczni w szkole.

b) Zagwarantowanie przed anarchią, rabunkiem, samowolną rekwizycją, oraz wypłata odszkodowania pokrzywdzonym.

c) Otwarcie zamkniętych stowarzyszeń w Kownie.

d) Uznanie języka polskiego jako krajowego w urzędach i życiu publ.

e) Pociągnięcie do odpowiedzialności karnej urzędników, którzy popełnili szereg gwałtów i nadużyć nad mieniem obywateli, śnęsali się i katowali więźniów, oraz pociągnięcie do odpowiedzialności zabójców.

3) Zagwarantowanie polakom pełni prawa korespondencji ze swobodą przesłań, słowa i druku.

4) Zaprzestanie stałego podszczuwania na Polaków w rządowej i partyjnej prasie litewskiej.

5) Ustanowienie w Kownie stanowiska męża zaufania społeczeństwa polskiego dla przestrzegania praw tegoż społeczeństwa na Litwie.

Jednocześnie Delegacja Siłowców Polskich w razie jakichkolwiek nadużyć ze strony władz polskich, (!?) solemniznie zobowiązuje się bronić (!?) pełni praw obywatelskich, litwinów, zamieszkałych po tamtej stronie linii demarkacyjnej.

(Ustale wskazano na szereg gwałtów i rabunków u Polaków w dworach wsiach i zaściankach m. i u p. Montwilla w Antokolu, u p. Platara w Wieprzku, u Rembowski w Sliżkach, u p. Bądzyskiej w Szylasadach, u p. Korffia w Koszdarach, u pp. Maskiewiczów w Perestach, jak również u Zubrów, Dankszów w Suwałszczyźnie i w wielu, wielu innych).

Odpowiedź litewska.

W odpowiedzi na propozycję przedstawicieli polskiej partji w Litwie: ludowców, demokratów, i socjalno-demokratycznej partji na Litwie i Białejruś przedstawicieli litewskich partji: chrześc.-demokr. (pałangi), sanitary, socj.-lud.-dem. i klubu bezpartyjnych, oświadczają:

W sprawie zabezpieczenia równych praw obywatelskich Polakom w Litwie.

Konstatujemy, że w państwie litewskim wszyscy obywatele mają równe prawa. Jeżeli względem pewnej części społeczeństwa polskiego te prawa nie mogły być realizowane, to wyłącznie wskutek antypaństwowej orjantacji w działalności tej części społeczeństwa w stosunku do państwa litewskiego.

Mając na względzie, że ta antypaństwowa działalność była podsycana przez sąsiednie państwo polskie oraz przez tych obywateli Litwy Polaków, którzy dzięki czasowej okupacji części Litwy przez wojska polskie, szuli się nie odpowiedzialnymi przed rządem litewskim, my uważamy, że dla realizowania tych równych praw jest niezbędnym:

1. By rząd polski zaprzestął podburzania jednej części społeczeństwa w Litwie przeciwko drugiej;

2. By obywatele Litwy w okupowanej przez polskie wojska części Litwy zaniechali akcji przeciw państwu

podległości Litwy i zaprzestali wpływać w duchu wroga państwowości Litwy na społeczeństwo polskie w Litwie nieokupowanej.

3. By obywatele Litwy polacy w części Litwy znajdującej się pod władzą rządu litewskiego stanęli na gruncie niepodległości Litwy.

Stwierdzamy następnie, że w części Litwy okupowanej przez wojska polskie, władze okupacyjne gwałcą i pomiewierają nie tylko ideę państwowości Litwy, lecz też i zasadę wolnego samookreślenia się ludności; obywatele Litwy stający na gruncie państwowości Litwy są prześladowani, wsadzani do więzień, natomiast prowadzą agitację za przyłączeniem okupowanych części Litwy do Polski, popierając ją siłą zbrojną. Wobec tego, że powyżej wskazana działalność władz okupacyjnych jest popierana przez niektórych obywateli Litwy Polaków, uważamy, że to nie może mieć dodatniego wpływu na kształtowanie się dobrych wzajemnych stosunków między litewskim i polskim społeczeństwem w Litwie.

Dla polepszenia tych stosunków uważamy za konieczne już teraz w czasie okupacji części terytorjum Litwy przez wojska polskie:

1. Uwolnienie z polskiego wojska wszystkich obywateli Litwy;

2. Rozpatrzenie drogą sądową przewinień wszystkich obywateli Litwy więzionych w Wilnie lub w innych więzieniach, oraz w obozach koncentracyjnych, jako przestępców politycznych i natychmiastowe uwolnienie niewinnych;

3. Likwidowanie i zabronienie działalności «Straży kresowej», «Strzelców Nadniemeńskich», «Komitetu Obrony Kresów» i innych organizacji, których zadaniem jest walka z państwo-twórczą pracą Litwy;

4. Założenie litewskich szkół we włościach zamieszkałych przez ludność litewską, zaś we włościach z ludnością mieszaną zakładanie równoległe szkół z językiem wykładowym macierzystym, wprowadzając wykładanie trójjęzykowe jako obiektu;

5. We wszystkich instytucjach władz okupacyjnych język litewski powinien być używany na równi z polskim językiem;

6. Agitacja słowem i w prasie za budowę niepodległego państwa Litwy powinna być dozwolona;

7. Władze okupacyjne nie powinny popierać ani zasobami pieniężnymi, ani siłą zbrojną agitacji za przyłączeniem okupowanych części Litwy do Polski.

W sprawie uwolnienia przestępców politycznych.

Wszyscy obywatele aresztowani za działalność antypaństwową powinni być uwolnieni, lecz tylko po udowodnieniu drogą sądową braku winy.

W sprawie utworzenia komisji dla sprostowania linii demarkacyjnej.

Społeczeństwo litewskie rozumie pod pojęciem Litwy Litwę etnograficzną w szerokim znaczeniu tego słowa, a więc se stolisz Wilnem, łącząc z ekonomicznymi korektywami. Zaś sprawa jakichkolwiek linii demarkacyjnych, jako rzecz czasowa, należy do zakresu spraw, które powinny być regulowane przez rząd litewski z rządem i Naczelnym Dowództwem państwa okupującego.

W sprawie utworzenia przedstawicielstwa dla obrony interesów polskiego społeczeństwa przy rządzie litewskim.

Dla przestrzegania praw i interesów polskiego społeczeństwa w Litwie wskazujemy na najprostszą drogę — wstąpienie przedstawicieli tego społeczeństwa do rządu litewskiego... Zaś dla obrony interesów Polaków obywateli Rzeczypospolitej Polski, rząd polski ma możliwość mianowania swego przedstawiciela dyplomatycznego przy rządzie litewskim.

Delegaci zwiedzili kowieńskie więzienie, w którym obecnie (po uwolnieniu znacznej liczby aresztowanych) pozostaje jeszcze 37 Polaków. Stan ich nad wyraz opłakany.

W liczbie nieszczęśliwych ofiar znaleźiono; p. Korca ciężko chorego i bliskiego obłądki skutkiem straszliwych tortur, które przeszedł, ciężko zbici i skutkiem tego chorzy bar. Korf i Kudrewicz. Również w opłakany stanie Kaz. Sipowicz i Gutowski. Dalej uwiezieni Jan Niekras i Rajm. Kowalec. Śledstwo prowadzi niejaki Sokolow, mają być sądzeni przez sąd wojskowy. Na propozycję wysłania do Kowna na czas rozpraw obrońców z Wilna litewski minister sprawiedliwości nie zgodził się.

Sprawy polskie.**Wielkie święto Lwowa.**

Rocznicę odsieczy Lwowa i wyrwania go ze szponów hajdamacko-niemieckich ręka młodocianych rycerzy-dzieci, obchodziło to miasto niezwykle uroczystie. Miasto osdobione było chorągiewkami, wszystkie sklepy zamknięte. Tłumy śpieszyły do świątyni na nabożeństwa świąteczne, a do katedry dążyły szeregi oficerstwa, reprezentacja obrońców Lwowa, przedstawiciele władz, stowarzyszeń i organizacji. W katedrze uroczystą mszę odprawił ks. arcybisk. Bilczewski w otoczeniu kanoników i klery, nabożeństwo uświetniły śpiewy Tow. muzycznego. Po nabożeństwie odśpiewano Te Deum, a po wyjściu z katedry wśród bicia dzwonów, strzałów armat z cytafeli, min. gen. Łęśniewski odbył przegład wojska. Nad miastem eskadra lotnicza wykonywała ewolucje z niezwykłą brawurą. Po defiladzie miał przemowę prezydent miasta Neumann oddawszy przy końcu hołd młodemu Czesławowi Mączyńskiemu, który zorganizował obronę Lwowa. Przemawiali jeszcze gen. Golegórski, Tad. Blerowski jako przedstawiciel polskiej młodzieży. Po uroczystościach uroczystych odbyło się przyjęcie w kasynie oficerskim, które precs min. gener. Łęśniewskiego zaszczytlił swą obecnością arcybiskupi ks. Bilczewski i znany już Wilnu naszym ks. Teodorowicz. Wieczorem na uroczystym przedstawieniu teatr lwowski wypełniony był po brzegi.

Katastrofa lotnicza.

We Lwowie w połowie programu uroczystości w d. 21 list., w chwili gdy pod kolumną Mickiewicza miała nastąpić defilada wojsk, wydarzył się w oczach tysiącznych tłumów tragiczny wypadek.

Biorący udział w wlotach ponad miastem lotnik amerykański por. Edmund P. Cravers, wskutek oderwania się prawego skrzydła latawca spadł na ogród pałacny. Potockich, przy ul. Kopernika i zabił się na miejscu. Aparat spadłszy na dach pałacu spowodował wielki pożar.

Dary Wielkopolski na Skarb Narodowy.

«Kurjer Poznański» drukuje wykaz ogółnej sumy ofiar w gotówce oraz przedmiotach złotych, srebrnych etc. złożonych dotąd na Skarb Narodowy w Kasie Głównej w Warszawie, przez Wielkopolskę. Suma ta wynosi 5 milionów 394 tys. 875 mk. w złocie i 19 mil. 703 tys. 939 mk. w srebrze!

Liczy te mówią same za siebie i nie potrzebują komentarzy. Ofiary na Skarb Narodowy napływają w Wielkopolsce, napływają w dalszym ciągu.

Oto jak rozumieją swe obowiązki względem ojczyzny Wielkopolanie.

Schwytnie bandy zbójców-kobalszewickiej.

W Lublinie wyłapano bandę rozbójniczą, która grasowała po mieście od pewnego czasu urządzając napady na prywatne mieszkania i sklepy. Wszyscy są Rosjanami.

Zbiry staną przed sądem doraźnym.

Związek ziemian.

Związek ziemian ogłosił odezwę do swoich członków, aby kontyngens jak najprędzej dostarczyli, w celu zapobiegnięcia niedostatkowi żywności w miastach i ośrodkach fabrycznych.

Ze świata.

—s—

Guczkow przeciw rokownikom z bolszewikami.

«Berl. Tagbl.» ogłasza wywiad swojego korespondenta z przywódcą rosyjskich październikowców, b. przewodniczącym III duma i ministrem wojny Guczkowem, który oświadczył się przeciw jakimkolwiek pertraktacjom z rządem sowietow. O ile ententa byłaby skłonna do rokowań z bolszewikami, to biała gwardja odrzuci wszelkie propozycje pokojowe.

D'Annunzio anektuje Dalmację.

Z Zagrzebia donoszą: Na mieście rozlepiono afisze, zawiadamiające o zajęciu miasta Splitu przez oddziały D'Annunzia. Data 22 bm. miał D'Annunzio przybyć do Zadaru. Włoski admirał Milotti opracował plan ataku Włoch na Czarnogórę.

Rząd bolszewicki gotów jest wydać swoją flotę.

«Lokalanzeiger» donosi z Hagi: W związku z konferencją w Dorpacie donoszą z Londynu, że estoński przedstawiciel w Londynie, Litwinow, oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd bolszewicki gotów jest swoją flotę w zatoce fińskiej wydać jako gwarancję pokoju i stworzyć neutralny pas między Rosją a państwami granicznymi.

Przyjazd komisarza Ententy do Gdańska.

Tymczasowy komisarz naczelny państw sojuszniczych dla Gdańska sir Reginald Toower przybył w piątek rano do Gdańska. Dzień przedtem przedstawił się Toower w Berlinie w ministerstwie spraw zagranicznych. Pisma niemieckie przypominają, że Toower był w r. 1893 przydzielony do angielskiego poselstwa w Berlinie. Niemcy nie są mu za tem obce.

Clemenceau przeciw bolszewikom.

«N. Rott. Courant» donosi z Rotterdamu, że francuskie koła parlamentarne utrzymują, iż Clemenceau dzięki olbrzymiej większości jaką obecnie rozporządza, starać się będzie przerwania w Ibie wypowiedzenie wojny Rosji sowieckiej.

Jeszcze w sprawie kościoła p.p. Wizytek.

Otrzymałmy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu listu do Redakcji p. Komisarza m. Wilna, w № 173 «Dziennika Wileńskiego», z niedzieli 16 listopada r. b., najuprzejmiej proszę o umieszczenie w piśmie Pańskim następujących uwag.

W d. 22 października r. b. miał miejsce nad wyraz bolesny fakt: w kościele p.p. Wizytek zjawił się urzędnik p. Komisarza m. Wilna i zapotrzebował od świeżo przybyłych do Wilna P.P. Wizytek oddania prawosławnym maiskom kluczyków od chóru zakonnego w kościele, tłumacząc, że p. Komisarz Generalny Ziem Wschodnich pozostawia do czasu ten chór prawosławnym maiskom.

W tydzień później ukazała się w tej sprawie w «Dzienniku Wileńskim» notatka pod tytułem: «O Kościele Wizytek». Jakkolwiek notatka ta nie podaje żadnego oświetlenia faktom, a tylko rysuje przebieg całego zdarzenia najzupełniej zgodnie z prawdą, co, jako osoba, najbliższa stojąca sprawie Kościoła P.P. Wizytek, stwierdzam z całą stanowczością, p. Komisarz m. Wilna czyni się obowiązującym w wyżej wzmiankowanym liście umieścić pewne wyjaśnienia w celu sprostowania niezupełnie zgodnego z prawdą oświetlenia pewnych faktów, podane przez notatkę. W swym wyjaśnieniu p. Komisarz zaznacza, że wystąpienie jego urzędnika p. Jastrzębskiego w Kościele Wizytek było spowodowane doniesieniem przedstawiciela Zarządu Eparchjalnego p. Niedzielskiego w dniu 22 października nowego aktu samowoli, mianowicie, że ma wylamać w chórze zakonny ikonostas i wyrzucić go nazewnątrz. Chcąc więc zapobiec tej

MESOLAMENT-SPIESS

Maść stosowana przy
cierpieniach reumatycznych
wzamiann wewnętrznych
preparatów salicylowych.

samowoli p. Komisarz kazał swemu urzędnikowi odebrać klucze od chóru P.P. Wisytom i oddać je prawosławnym mniszkom. Pomijam to, iż doniesienie p. Niedzielskiego okazało się najzupełniej fałszywym, jak to sresztą przyznaje sam p. Komisarz w liście swoim; pomijam nieścianość relacji listu p. Komisarza, która podkreśla że p. Jastrzębski po przybyciu do kościoła, widząc że ikonostas w chórze jest już rozobranym, i że większość prawosławnych sprzętów jest już wyniesiona, i przypuszczając, że zebrana ludność katolicka uczyniła to gwałtem, zaczął tłumaczyć zebranym że akty gwałtu nie mogą być tolerowane przez władzę; że w końcu, dowiedziawszy się, iż żadnego gwałtu nie było, gdyż prawosławna ludność dobrowolnie usunęła z chóru swoją własność, pozostał sprawę swemu biegowi; w rzeczywistości bowiem p. Jastrzębski po przybyciu do kościoła, zapotrzebował od sióstr Wisytok, by oddały klucze od chóru prawosławnym mniszkom, a gdy P.P. Wisytki, przerażone tak niesłychanym wymaganiem, począły błagać go, by zamiechał swego zamiaru, gdyż prawosławna ludność dobrowolnie wynosi swe ikony z chóru, p. Jastrzębski odpowiedział kategorycznie: «To niech je wnosi z powrotem».

Żadnego zaś tłumaczenia ze strony p. Jastrzębskiego do zebranej ludności katolickiej nie było, i być nie mogło, dla tej prostej przyczyny, iż ludności katolickiej w tym dniu, z wyjątkiem z sióstr Wisytok i kilku kobiet z miejsciej ochrony, na miejscu sączenia wcale nie było. Pomijam to wszystko i pytam, czy dla zapobieżenia aktom samowoli ze strony ludności katolickiej, koniecznym było odbieranie kluczy od chóru siostrom Wisytom i oddanie ich prawosławnym mniszkom? Czy nie wystarczyło w ostatecznym razie zatrzymanie tych kluczy w Komisarjacie? Czy nie nakazywała elementarna zasada taktu porozumieć się w tej sprawie z władzą kościelną? P. Komisarz tłumaczy, iż etyko chcą zapobieżenia gwałtom i samowoli była pobudką dla władz do ich wystąpienia. Dla czegoż więc, gdy P.P. Wisytki w odpowiedzi na uwagę p. Jastrzębskiego, że chór zakonny do

czasu zostaje przez p. Komisarza Generalnego pozostawiony prawosławnym mniszkom, wprowadzili go do tego chóru i począły tłumaczyć, że on, jako katolik, musi zrozumieć, iż sąsiedztwo prawosławnego nabożeństwa w chórze z katolickim w kościele, jest niemożliwym, p. Jastrzębski przyznał słuszność P.P. Wisytom, odrzekł jednak, iż jest bezsilnym wobec rozporządzeń p. Generalnego Komisarza? P. Komisarz podkreśla niedopuszczalność aktów samowoli, jakich się dopuściła ludność katolicka przy odbieraniu swych świątyń, przerobionych na cerkwie.

Lecz p. Komisarz zapomina przytem, że ta samowola została wywołana lekceważeniem zachowaniem się władz Komisarjatu Ziemi Wschodnich wobec najsprawiedliwszych żądań ludności katolickiej, by krzywdy wołające o pomstę do nieba, wyrządzone przez rząd moskiewski, zostały jej naprawione. Wszak, zaraz po przejściu wojsk naszych do Wilna, rozentuzjzmowana ludność poczęła się domagać i robić starania o to, by marzenia naszych ojców i nasze się urzeczywistniły, by zabrane kościoły zostały nam przywrócone, a władze Komisarjatu przesyły wobec tych pragnień do porządku dziennego. P. Komisarz musi wszak pamiętać, że jeszcze w maju r. b. obiecał, iż da w trzy dni odpowiedź na prośbę ludności katolickiej o zwrot kościoła Augustjanów, i że te trzy dni jeszcze dziś ustawicznie trwają. A o kościół Wisytok wszak robiły starania delegacje Ligi Robotniczej, wieca, prośby duchowieństwa i osób prywatnych, na które jednak Komisarjat odpowiadał milczeniem! Czy można więc nazwać samowolą i gwałtem to, iż właściciel korzysta z okazji, że może rabusiowi odebrać swą własność, zwłaszcza wtedy, gdy władze, do których to należy, są bezczynne?

Ta bezczynność Komisarjatu wywołuje jak największe rozgorzenie wśród ludności katolickiej, a jeszcze więcej bolesnymi są fakty tego rodzaju, jaki miał miejsce 22 października r. b. u Wisytok, kiedy władze stały się wiadomo dla jakich powodów po stronie naszych dawnych sąsiadów. Takie taktki nie są bynaj-

mniej pojedyncze. Kilka tygodni temu przybyła do mnie pewna kobieta od dzierżawców folwarku P.P. Wisytok pod Rzeszą. Dzierżawcy ci siedzą na owym folwarku od przeszło 60 lat. Płacili dzierżawę jeszcze przed powstaniem Wisytok, a gdy te ostatnie były wygnane przez Murawjowa, zmuszeni byli płacić mułhom prawosławnym. «My rozumiem, Ojczy Duchowny, mówiła kobieta, że w sumieniu jesteśmy obowiązani płacić teraz Wisytom, kiedy oni powrócili, a tymczasem był przyjechawszy polski urzędnik i mówi, co my musimy płacić mnaszkom; tak, jakże to tak?»

Nie dalej, jak w zeszłym tygodniu w jednym z polskich sądów pokoju rozpatrywana była sprawa, w której jako oskarżony stał proboszcz z Dukasz za to, że zawiadnął ziemią, która przed powstaniem należała do kościoła, a w powstaniu została skonfiskowaną i oddaną Małyginowi, jako nagroda za wieszenie polskich powstańców. Zięć zaś tego Małygina obecnie porwał proboszcza do sądu polskiego. Rozumiem, że sąd musi rozpatrywać wszystkie sprawy, jakie doń wchodzi, lecz czyż akt administracyjny, wydany przez Komisarjat Ziemi Wschodnich, regulujący posiadanie tego rodzaju folwarków i dóbr nie mógłby i nie powinienby był zapobiec tak skandalicznemu sprawom w sądzie, i jeszcze większemu zgorzeniu, jakie sprawy te wywołują wśród ludności.

Ks. Leon Puciata.

EUMIKTYNA z laboratorjum Dr. Leprince'a w Paryżu, lecz skutecznie zapalenie błon śluzowych, zapalenie pęcherza moczowego, zapalenie nerek, moczenie ropne i kamienie nerkowe. Wypróbowany środek pod postacią kapsulek, znakomicie znoszony jest przez organizm. Działa zawsze jednako i pewnie. Zabezpiecza przeciwko wszelkiego rodzaju powikłaniom i sprowadza szybko zupełne wyzdrowienie. Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Przedstawicielstwo na Polskę: Dom Handlowy Luxemburg i S-ka, w Warszawie, Mokotowska 57.

**KUPUJCIE POLSKĄ
POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ.**

KRONIKA.

Z WILNA.

— Wobec powrotu naszych zakładników — zapewne już tymi dniami, przypominamy, że oprócz tych, których oczekują tutaj rodziny, przyjedzie dużo osób czasowo, którym trzeba dać pomieszczenie prywatne. Ludzie, którzy tyle wycierpieli, mają prawo do serca i opieki rodaków. Kto ma do zaoferowania ciepły kąciek, może się zgłosić do prezesa Komitetu opieki nad jeńcami (Arsenalna 6) hr. Kossakowskiej. Lista osób powracających z niewoli jest do przejrzenia codziennie 3-to Jerska 13, pokój 15 — od godz. 10—12 do 8 grudnia.

Podziękowanie. Ustupując ze stanowiska Inspektora Szkolnego Okręgu Wileńskiego, składam podziękowanie w pierwszym rzędzie moim najbliższym współpracownikom panom referentom, za ciężką i trudną pracę przy organizacji Okręgu.

Panem Inspektorem powiatowym, mojej kancelarii za współpracę — przede wszystkim jednak długoletnim pracownikiem na polu oświatowym, to jest całemu nauczycielstwu polskiemu, nie tylko za owocną i ciężką pracę, ale i za przychylność jaką maie, jako prezesowi Komitetu Edukacyjnego i Inspektorowi Okręgu Wileńskiego, okazali.

Proszę, by tą przychylnością darzyli i mego następcę, rozumiem bowiem, że tylko harmonia społeczeństwa z rządem, może przynieść rezultaty, jakich dla dobra Ojczyzny wszyscy pragniemy.

Prezes Macierzy Szkolnej Ziemi Wschodnich

Dr. Witold Węślawski.

— Na ręce Kasa Polak. Na ciepłą odzież dla żołnierzy: Bank przemysłowy Warszawski oddział w Wilnie 500 mk., Bank Wschodni oddział w Wilnie 500 mk., Jakób Szykier dyrektor banku przem. warsz. w Wilnie 500 mk. (pięćset).

— Konkurs. Polskie Stowarzyszenie Techników w Wilnie ogłasza konkurs na stanowisko kierownika średnich i niższych kursów zawodowych w Wilnie, organizowanych przez powyższe Stowarzyszenie. Požadani są kandydaci z wyższym wykształceniem pedagogicznym i praktyką zawodową. Pensja 2300 marek miesięcznie, umowa na razie 7-mio-miesięczna. Kandydaci winni

Feljeton teatralny.

Z Teatru Polskiego.

„Rzeczywistość“ sztuka w 3 aktach Bolesława Górczyńskiego.

Reżyserował p. Józef Karbowski.

Zdaje się często ludziom, że artysta-malarz, czy artysta-aktor, czy innego typu artysta, są to natyry wyjątkowe, inne, niż cały świat, ogromnie złożone i wrażliwe nad wyraz, subtelne i głębokie... W rzeczywistości — bywa przeważnie inaczej.

Artyści, zwłaszcza malarze i aktorzy są to bardzo często natyry proste i dość nieraz tępe, płytkie i grube, w których niezaleźnie od ich właściwości prymitywnych tkwi talent, iakra Boża, szósty jakiś smysł sztuki, nie mający żadnego uszlachetniającego wpływu na ich naturę i duszę. — Tem się tłumaczy, że wśród najbardziej utalentowanych artystów spotykamy tych gburów i chamów. I to jest „rzeczywistość“. — Bohater sztuki Górczyńskiego, artysta malarz Roman Worycki nie jest wprawdzie chamem, ale też nie jest naturą wyjątkową, w rzeczywistości jest sobie naturą nad wyraz prostą i naiwną, której do szczęścia w życiu czterech tylko potrzeba rzeczy: dobrej pomidorówki, przadnego ubrania, zaspokojenia myślowego i twardej ręki, która umie poskramić jego kaprysy.

To też, że wszystkie kobiety, które o niego walczą, o ile posługują się różnemi wmówieniami w jego wrażliwość artystyczną, przegrywają kampanię z kretesem, zwycięża zaś zwykła, prosta dziewczyna, zdrowa, energiczna, zapobiegliwa i żywiołowo kochająca — pokojówka Karolka. — Motyw sztuki nie bardzo nowy, wykorzystany już dość podobnie przez wielu naszych autorów, żeby tylko przytoczyć ekarykaturę Kisielewskiego, —

autor jednak w sposobie przeprowadzenia wykazuje dużo pomysowości i olśniewa nas piruetami techniki scenicznej.

Tem więcej godzi się momentem ten podnieść, ponieważ cała sztuka rozgrywa się w kręgu tylko czterech osób i mimo to akcja jest swarta i skonstruowana mocno, a w biegu swoim nie tylko nie nuży ale owszem bardzo nawet zaciekawia.

Swoją drogą, że jest to już właściwością ludzkiej natury, interesować się tem co się u kogo w domu dzieje, zwłaszcza zaś, gdy kręca się tam trzy kobiety, od których dowiedzieć się można niesłychanych szczegółów na najróżnorodniejszy w świecie temat i zobaczyć ich miły zazdrosne i nasłuchać się ironii istotnie nakształt szpilek wbiłających się w serce pecczego kaboityna Woryckiego.

Podelska, będąca w rzeczywistości typowym literackim snobem, noszącym się ze swą afektowaną godnością jak oskubany paw, nosuje przed sobą i malarzem, że uprawia miłość duchowa, a w zasadzie chodzi jej o to samo co Renie. Tylko, że Rena wypowiada się całkiem jasno i wyraźnie. Bo tkwi w niej radość życia, płynąca z prostolinijnej natury chwytania tego, co w tem życiu bestroskie i niedrażniące, a co przede wszystkim daje kult pięknego ciała i wszystkie nieskomplikowane tego kultu konsekwencje.

Wśród takiego stanu rzeczy Worycki jest skonsteruowany, bo z jednej strony pragnąłby aby Rena przy nim pozostała, z drugiej znów strony samotna ta kobieta łąda od niego, aby on się z nią ożenił i usunął Podelską. I oto w tym właśnie momencie przychodzi ta trzecia, Karolka. Jego służąca. Najbardziej ukwalifikowana z nich wszystkich na uwodzicielkę. Jest ciągle przy nim,

przynosi mu obiady, sprząta, wysłuchując jego wyrzuteń, podaje mu rady, wynajduje magle podsuniete przez siebie pieniądze, i tem malarzowi przywraca równowagę. — Nic dziwnego, że zblizyl się do niej. — A kiedy Rena wyjeżdża, aby go do pasji doprowadzić, wiedząc, że on będzie za nią tękał, Karolka zrobiła swoje. W malarzu zbudziły się błyski szlomych tęsknot, spotęgowanych długą nieobecnością Remy, obejrzał się więc za nią, która go nie odstępowała ani na krok, a była również pojętną. Bo o Podelskiej nie było przecież mowy, tak mogła każdego łatwo od siebie odstąpić. A wszystko dlatego, że miała obcaso o cal wyższe niż ludzie prawdziwi. Więc Karolka zakręlowała i w pracowni i w sypialni malarza. I nawet malarz się z nią ożenił. W ten sposób zapewnił sobie ew słynny „copierunek“ i opiekę domową. — Inna rzecz, że zrobił to dla tego, bo jak twierdził, nakazywało mu to strochę zwierzęcej brutalności i trochę uczelwości ludzkiej.

W momencie rozpatrywania dokonanego faktu byłby jeszcze potem może uciekł mimo wszystko od Karolki, ale umiała mu ona zagrać na najczulszej strunie jego duszy i tak zobrazować przed nim tragizm mającego przyjąć na świat dziecko, że Roman wjąc się w macę duchowej z poczatką, pozostaje w końcu przy niej. W tem miejscu mógł był autor całkiem łatwo przystawić Woryckiemu braniaing do skroni, ale wolał oszczędzić nam dreszczów i zgrzytu i kasał malarzowi pogodzić się z losem, a nawet spojrzeć w Karolce alicze swego szczęścia.

Jak widać więc jest w treści dużo prawdy życiowej, smutnej i bolesnej, nie należało więc sztuki nazywać komedią, skoro przebieg akcji miał tendencję rozwiązań — dramatycznego

a wyłoniła się z tego tylko tragifarsa, ta przykra codzienna rzeczywistość, jaką autor postawił sobie w założeniu.

Rzecz grali artyści teatru wileńskiego — dobrze, ale nie w sensie zamierzeń autora. Było za dużo może tego napięcia dramatycznego, powagi, ognia, błyskawic, gromów, tragedji a nie było psychologicznego typu. Odaosi się to przede wszystkim do p. Karbowskiego, który powinien potraktować rolę malarza z szmiejszą nieco krwią, a dodać jej większą przymieszkę ironii i kabotyństwa.

Zresztą artysta ten miał kilka momentów bardzo dobrych, wtedy właśnie, gdy przestał się gulewać, unosić i irytować, a począł się natomiast godzić z swoim losem i śmiać do swego szczęścia. (Akt III.)

Natomiast rolę kobiecie wypadły bez zarzutu. Mało. Powiedzmy, że p. Kopczevska jako Rena ujawniła talent niepospoledni, dojrzałe przemyslenie szczególowe, i bardzo wiele dystynkcji, co słożyło się na pełne wrażenie szczeroci.

P. Stronska z niebardzo szczęśliwie udanej autorowi figury Podelskiej umiała stworzyć kreację o wyrasie artystycznym.

doskonale grała p. Bortnowska rolę Karolki, rozsiewając niepospoledni urok wdzięku i młodości. Gdy jej na scenie nie było, żalowało się, że pierzchnął mly chociażli salotności i rozkoszy.

Dekoracja szenia dobra, bo nie przesadowana. Ale za to widok przez okno tyle nie przemawiający do przekonania, że pracownia malarskie potrzebują dużo światła, nie mogą więc mieć okien, które wychodzą tuż na ścianę przeciwnego domka, znajdującego się w takiej bliskości od ścian mieszkania malarza, że okna nie możnaby nigdy otworzyć. A cóż dopiero mówić o świetle! M i l o r.

składać swe zgłoszenia, wraz z «curriculum vitae» i załączeniem referencji, do kancelarii Polsk. Stowarz. Techników w Wilnie (Wileńska 33) do dn. 5 grudnia r. b.

— **Odczyt inżyniera Tadeusza Ciwilińskiego** o «Ziemii Polskiej», odbędzie się dziś w sali Centrali Chrześc. Związków Zaw. — Widzowie zwiędzą Kraków, Lwów, Poznań, Warszawę i inne miasta polskie. Wstęp dla członków Chrześc. Zw. Zawod. bezpłatny, goście płać 40 kop.

— **Sekoja dochodowa** przy Komitecie «Gwiazdki dla żołnierza» uprasza Szan. Publiczność o uczęszczanie w dni poniżej oznaczone do kinematografów, które ofiarowały pewien procent od dochodu dziennego na «Gwiazdkę dla żołnierza». I tak:

«Luz» — Sw. Jerska 11 dał we wtorek 25 proc. netto.

«Miniatura» Świętojerska 7 «Bden» — Wielka 66 i Sztremer — Wielka 74 dają dziś 50 proc. netto.

«Helios» — Wileńska daje we czwartek 25 proc. Wreszcie «Luzja» w piątek 28-go 25 proc.

Wszędzie od 4-ej będą dyżnowały panie z Komitetu.

— **Polski Biały Krzyż** niniejszem składa najserdeczniejsze podziękowanie tym osobom, które złożyły w Sekretarjacie dary i ofiary pieniężne na odzież dla żołnierza polskiego.

Pp. Ranicz 17 darów, Białomiejski 4 dary, parafia Dubinki 10 darów, M. Hłaskowa 5 darów, W. Jasiewiczowa 50 mk., J.

Sypniewski 1 dar i 15 rb., firma Bolesław Sattrall 400 mk, Kowalski 4 dary, Klottowa dar, ks. Siemaszkiewicz 1 dar, hr. Wilhelma Platerowa 1 dar, Nowicka 1 dar, Jodkova 5 darów, L. Swiętecki 1 dar, J. Mi-nieyko 3 dary i 100 mk., Wieliczko (właściciel piekarni) 300 rb., Komber 25 rb., leśniczy Pierożyński 10 rb., z parafji Rudzińskiej od gajowych dóbr państwowych i od parafjan 160 rb., bezimiennie 29 darów.

— **Polski Teatr Nowoczesny.** Dziś, wystawioną zostanie po raz trzeci efektowna i wielce melodyjna operetka Bmericha Kalmana «Manewry jesienne», która doznała tak sympatycznego przyjęcia. Dotychczasowe przedstawienia tej operetki odbyły się przy kompletnie zapelnionej widowni. W przedstawieniu biorą udział wszyscy wybitni soliści z Z. Wojnowską na czele. Reżyseruje S. Szczuka. Tańce i ewolucje układu J. Ciesielskiego.

Widowiska obecnie rozpoczynają się punktualnie o godz. 8 wiecz.

— **Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratusowym) dziś, we środę, wystawia «Chata za wsią» dramat ludowy w 5 aktach, napisany przez J. K. Galasiewicza i Z. Mellerow, ze śpiewami. Rzecz wzięta z powieści J. I. Kraszewskiego

Bierze udział powiększony personel artystyczny, w tem chór, któremu akompanjuje kwintet pod kierownictwem p. K. Gałkowskiego, profesora i znanego kompozytora. Reżyseruje L. Wollejko.

— **Teatr Polski na Pohulance.** Z powodu przygotowań do zapowiedzianego na sobotę w teatrze uroczystego obchodu listopadowego, podczas którego wykonany zostanie po raz pierwszy w Wilnie «Kordjan» Słowackiego, we czwartek nie będzie przedstawienia. «Kordjan» ukaze się z udziałem całego personalu, rolę tytułową gra p. Pełiński.

Dziś po raz drugi «Rzeczywistość» Gorchyńskiego, która na poniedziałkowej premierze zdobyła sobie silny sukces. W piątek przedstawienie «Wesela» z okazji przypadającej w tym dniu rocznicy zgonu Wyspiańskiego; przedstawienie poprzedzi prolog Leopolda Staffa.

— **Polski Teatr Robotniczy.** Jutro, we czwartek, 27 listopada, w Teatrze Robotniczym (Sw. Jerska 21) zostanie odegrana komedycja w 1-ym akcie «Zmijka». Po przedstawieniu tańce.

Na dar narodowy dla komendanta Józefa Piłsudskiego złożony składkę następujące osoby:

Witold Przegaliński—100 mk., L. Jasieński—10 mk., J. Ruszczykowa—10 mk., Irena Kowerska—5 mk., K. Sztrall 10 mk., Oleś Przegaliński—5 mk., Marja Przegalińska—10 mk., St. Łopaciński—1000 mk., Gustaw Korsak—100 mk., Aleksander Szyryn—100 mk., Wacław Mohl—50 mk., Cezary Słapajło—25 m., Władysław Reutt—25 mk., Michał Andruszkiewicz—50 mk.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

ROZPORZĄDZENIE Nr. 25.

1) W wypadku zawierania umowy zbiorowej pomiędzy pracodawcami a pracownikami, naspr. pomiędzy związkami zawodowymi pracowników a związkami pracodawców, wymienione umowy przed podpisaniem ich przez strony zawierające, muszą być bezwzględnie złożone u Inspektora Pracy Okręgu Wileńskiego (Dominikańska 1 pok. 126).

2) Wszystkie już zawarte do dnia dzisiejszego umowy pod groźbą kary dla stron, które je zawarły, mają być w przeciągu 2 ch tygodni złożone w uwierzytelnionych odpisach u Inspektora Pracy.

Naczelnik Okręgu Wileńskiego
K. Niedziałkowski w. r.
Inspektor Pracy Okręgu Wileńskiego

J. Kudrewicz w. r.
Wilno, 21 listopada 1919 r.

TOW. AKC. „BR. JABŁKOWSCY“ WARSZAWA BRACKA 25

POLECA ŚWIEŻO OTRZYMANE MATERJAŁY ZIMOWE:

BAJE „SYBIR“ 140 cm. szer. 58.50 mtr.
BARCHANY w kolor. ciemnych od 20.50 mtr.
FLANELETY od 16.00 mtr

HURT dla kooperatyw, zrzeszeń i magazynów HURT
wejście od Chmielnej 19.

WYDAWNICTWO

„PRZEGLĄDU LEŚNICZEGO“ i „RYNKU DRZEWNEGO“

Leśnicy i przedstawiciele przemysłu i handlu drzewnego w Poznaniu zawiązali towarzystwo wydawnictwa „Przeгляdu leśniczego“ i „Rynku drzewnego“

Miesięcznik „Przeгляд leśniczy“ będzie ogłaszał artykuły i rozprawy o treści naukowej. Pierwszy numer tego pisma wyjdzie w styczniu 1920 r. „Rynek drzewny“ będzie wychodził dwa razy tygodniowo, a po raz pierwszy opuści druk z początkiem grudnia r. b.

Czasopismo to ma być wzorowane na podobnym piśmie niemieckim „Holzmarkt“, więc prócz wstępnych artykułów, podania wytycznych z dziedziny handlu i przemysłu drzewnego i polityki handlowo-celnej w stosunku do materiałów drzewnych i sprawozdań ze stanu na rynku drzewnym, będzie służyć w przeważnej swej części jako organ inzeratowy.

Prenumeratę i inseraty należy zgłaszać pod adresem Redakcji w Poznaniu, ul. św. Marcina 57, III piętro.

Za Radę Nadzorczą i Redakcję:

Władysław Alkiewicz, Edmund Bartz, Bolesław kurzyński, Marjan Namysł, Antoni Pacynski, dr. Tadeusz Wielgosz.

Ponieważ mamy zapewnienie rządu i władz, że swe ogłoszenia z zakresu leśnictwa będą publikować wyłącznie w naszym piśmie dlatego jesteśmy pewni, że pismo nasze stanie się w Polsce niezbędnym dla każdego, mającego łączność z leśnictwem i przemysłem drzewnym.

Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką pocztową wynosi: za »Przeгляд leśniczy« 7.50 mk, za »Rynek drzewny« 10.50 mk., za obydwie pisma razem 15.00 mk.

Ogłoszenia kosztują za jeden wiersz drobny jednolatomowy i mk.; przy większych i kilkakrotnych ogłoszeniach stosowny rabat.

Dr. W. Wołodźko
Ordynator miejskiego szpitala chorób skór. i wenerycznych.
Przyjmuje od 12—2 i od 5—6.
Ulica Zawalna 22.

Dr. Wacław Makarewicz
choroby: weneryczne, syfilis «006» i «914», skórne i moczopłciowe.
przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

Dr. med. B. Szyrwint choroby weneryczne, syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

Doktor D. Resser
Wielka 41 m. l. Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

Doktor D. Kenigsberg
Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jerska № 4.

LEKARZ DENTYSTA BILUNASOWA
choroby zębów, jamy ustnej, sztuczne zęby najnowszego systemu. Jagiellońska 9, m. 4.

Akuszerka Okusko, Wielka № 33. Udziela porad —godz. przyj. od 9—1 i od 3—6. Przyjęcie chorych o każdej porze. Są stale łóżka. 922

Zakład introligatorski E. Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Sztydy i plakaty tłoczono ozdobnie oraz drukowane zwykle.

potrzebna od 1 stycznia 1920 rutynowana kasjerka, obeznana z księgowością kasową do większej firmy handlowej. Oferty wraz z krótkim curriculum vitae oraz odpisami świadectw składać można pod «Księgarnia» w administracji »Dzień Wilb«

Studentka Warsz. Uniwers. udziela lekcji. Dorosłych uczy języków. Wileńska 22—14

Do sprzedania meble i zastęły trykotowe, grube, wełn. Filipka № 15 m. 14, od g. 10—5, naprzeciw kościoła św. Jakóba. 45

Bronisława Żejmo
chora obłożnie prosi przyjaciół i znajomych o odwiedzenie. Wielka 15—7

Zgubione pieniądze 22 b. m. odebrać można; ul. Filarecka 39—1, 4—5

Zgubiono saczek z pieniędzmi. Znalazcę proszę o odniesienie za wynagr. do adm. »Dz Wilb«.

Zgubiono pieniądze, weksel i paszport na imię Wiktora Galeckiego w okolicy Nowogrodzkiej i Kanalskiej między 5—6 godz. Zaskawy znalazca zechce odnieść do IX cyркулу ul. Wesoła.

APTECZNE i PERFUMERYJNE TOWARY
po cenach najniższych poleca hurtownie
Dom Handlowy B-CI KOŁDOBSKICH,
Wilno, ul. Niemiecka 21.
OTRZYMANO LAMPKI ELEKTRYCZNE I BATERJE.

Pierwsza Polska Fabryka Gilz
„SZWOLEZERKA“
w Wilnie, Wileńska 25, właśc. Głowiński i Sutkowski
Poleca gilzy z francuskiej bibułki w najlepszym gatunku.

DRUKARNIA
A. ks. Rutkowskiego
Królewska (Botaniczna) 7
przyjmuje wszelkie obstaunki w zakresie drukarstwa wchodzące.